

jan artur rimbaud

głód

mój głód hanusiu haneczko
przed twym osiołkiem ratuje się ucieczką
nic nie jest chyba w świecie tak smaczne
jak to co z ziemi i głazów
dzyń dzyń dzyń dzyń od powietrza zacznę
będę jadł skały węgiel i żelazo

paście się paście o moje głody
(głos już tak blisko)
całujcie liście najmiłsze jady
zżerajcie wszystko

gryźcie szaber tłuczony po szosach
stare kamienne kościoły
skał okrucy — ten potopu posąg;
bochny śpią po dolinach wesołych

głody me rymem czarnym powiewa
lazur dźwiękliwy
drze mi żołądek rozpruwa trzewia
głód nieszczęśliwy

na ziemi liści opadłych łoże
i odpoczynek pełnym owocom,
bruzdy zagonów przy plonu zbiorze
barwą fijołków słodko się pocą

głód mój, hanusiu haneczko,
przed twym osiołkiem ratuje się ucieczką

przełożył józef czechowicz